



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

»Hashtag«,
czyli...
| s. 3



Niedziela
w Bystrzycy
| s. 4



Przed 130 laty
urodził się Karol Junga
| s. 5



Senat podzielił polonijny »tort«

WYDARZENIE: Senat Rzeczypospolitej Polskiej podzielił pieniądze na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą w 2017 r.

Wiadomo, że powody do świętowania mają działacze Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego z Karwiny-Frysztatu, którzy odnieśli kolejny duży sukces. Remont frysztackiego Domu Polskiego PZKO został bowiem wsparty kwotą 72 tys. złotych. To jednak nie wszystkie pieniądze, jakie napłyną na Zaolzie.

30 marca prezydium Senatu RP rozpatrzyło 647 ofert na realizację tegorocznych zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Jednym z dofinansowanych przedsięwzięć został drugi etap modernizacji frysztackiego Domu Polskiego PZKO. – Nie mamy jeszcze oficjalnego potwierdzenia tej informacji, mimo to wiadomość jest dla nas bardzo cenna, ponieważ wkrótce zamierzamy rozpocząć prace przy naszym domu, a mając pieniądze z Senatu RP będziemy mogli rozszerzyć ich zakres – mówi „Głosowi Ludu” Leszek Koch, członek zarządu Miejscowego Koła PZKO w Karwinie-Frysztacie, odpowiedzialny za projekty, granty i dotacje. Jak dodaje, projekt złożony przez frysztackiego działacza PZKO opiewał na znacznie większą kwotę. – Nie wiemy więc jeszcze, które konkretnie nasze działania zyskały wsparcie, a które nie. Chcę jednak podkreślić, że jesteśmy wdzięczni za każdą przekazaną nam koronę, złotówkę czy euro – stwierdza.

Tyle szczęścia, co Karwina-Frysztat, nie mieli działacze PZKO w Bystrzycy. Projekt „Wspólnoty Polskiej” zakładający remont tamtejszego budynku i terenu PZKO nie otrzymał bowiem wsparcia. Przepadł również projekt Fundacji „Bliżej Polski”, mający na celu doposażenie Domu Polskiego w Cierlicku-Kościelcu w sprzęt multimedialny.

– Moim zdaniem stało się tak, ponieważ Senat przyznawał w tym roku pieniądze przede wszystkim na dokończenie już rozpoczętych inwestycji, natomiast wnioski o remonty nowych obiektów na razie czekają – tłumaczy Koch, który zaznacza jednak, że to jedynie jego prywatna spekulacja.



Fot. TOMASZ WOLFF

Ubiegłoroczne Forum Mediów Polonijnych w Senacie. Na ten roku Senat przyznał 477 tys. zł na wsparcie mediów polonijnych na świecie oraz 165 tys. zł na modernizację mediów polonijnych.

Faktem pozostaje natomiast, że projekty złożone w Senacie RP przez organizacje ubiegające się o pieniądze na działalność polonijną w 2017 r. opiewały na łączną kwotę blisko 276 mln zł, tymczasem tegoroczny budżet na ten cel wyniósł „tylko” 75 mln zł.

Jedną z organizacji, która otrzymała fundusze aż na kilkanaście programów i działań, jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Senat przyznał jej na przykład ponad 900 tys. złotych na wzmacnianie i podtrzymywanie tożsamości narodowej Polaków i Polonii poza granicami kraju. Na program wsparcia nauczycieli polonijnych „Wspólnota” otrzymała ponad 820 tys. zł. Projekt „Historia-Język-Tradycja” został wsparty kwotą ok. 925 tys. zł. Na działania dotyczące integracji i aktywizacji Polonii i Polaków za granicą poprzez sport stowarzyszenie dostało 765 tys. zł, a na wsparcie procesu edukacji polonijnej

ok. 700 tys. zł. Ponad 2 mln 800 tys. zł „Wspólnota Polska” otrzymała także na pobyty integracyjno-edukacyjne pn. „Polska mi w duszy gra”, 1 mln 140 tys. zł na promocję Polski i kultury polskiej poza granicami kraju, a na wspieranie struktur polonijnych o zasięgu krajowym, regionalnym i lokalnym 2 mln 653 tys. zł. – Te kwoty są duże, ale na razie nie wiemy, co się z nimi konkretnie kryje – zaznacza jednak Roman Wróbel ze „Wspólnoty Polskiej” w Warszawie.

Przypomina on jednocześnie, że Senat RP przeznaczył w tym roku także 477 tys. zł na wsparcie mediów polonijnych na świecie oraz 165 tys. zł na modernizację mediów polonijnych. – W tym drugim projekcie uwzględniliśmy m.in. pieniądze dla „Głosu Ludu” tyle, że dziś nie wiemy jeszcze, czy to zadanie zyskało akceptację. Szczegółowe informacje o tym, które nasze działania otrzymały wsparcie, a

które nie i na co konkretnie dostaliśmy pieniądze, zostaną nam dopiero przekazane. Trzeba się więc uzbroić w cierpliwość – stwierdza.

Podobnie przekonuje zaś kanclerz Kongresu Polaków w RC, Piotr Polok, który przypomina, że Kongres współpracuje ze „Wspólnotą Polską” na wielu polach, od lat przygotowując bardzo różne projekty. – Po decyzji Senatu wiemy, że „Wspólnota” otrzymała w tym roku spore dofinansowanie. Wygląda więc, że także my możemy się spodziewać wsparcia. Póki co jednak, czekamy na jakiegokolwiek oficjalne informacje w tej sprawie – stwierdza i dodaje, że w poprzednich latach takie wiadomości sływały do Czeskiego Cieszyzna zazwyczaj od maja do sierpnia. – Bywało jednak i tak, że informacje o pieniądzach do wykorzystania otrzymywaliśmy nawet w listopadzie – przypomina Polok.

WITOLD KOŹDOŃ

ZDARZYŁO SIĘ

PIERWSZE DZIECI ZAPISANE

Dwa i pół miesiąca później niż w poprzednich latach rozpoczęły się wczoraj zapisy do pierwszych klas szkół podstawowych w Republice Czeskiej, również tych z polskim językiem nauczania. Potrwają one do końca miesiąca.

Według szacunków czeskiego Ministerstwa Szkolnictwa, w tym roku zapisanych zostanie ok. 138 tys. sześciolatków. Z drugiej strony ministerstwo obiecuje sobie po przesunięciu okresu zapisów na kwiecień mniejszą liczbę odroczeń obowiązku szkolnego niż w latach poprzednich. Tylko w ub. roku z ok. 145 tys. zapisanych do szkoły przedszkolaków naukę w szkole rozpoczęło bowiem zaledwie 117 198 dzieci, a 16 629 otrzymało odroczenie.

Wczoraj „spóźnione” zapisy rozpoczęły się również w polskich szkołach podstawowych na Zaolziu. Do szkół, które postanowiły zaprosić dzieci już w pierwszym dniu, należą polskie podstawówki w Hawierzowie-Błędowicach, Karwinie-Frysztacie i Koszarzyskach. Pierwszym dzieckiem, które zostało zapisane do polskiej szkoły na Zaolziu na rok szkolny 2017/2018, był Marek Sikora z Koszarzysk. Podstawówka w Koszarzyskach rozpoczęła bowiem zapisy jako pierwsza, już o godz. 12.00.

Według informacji, jakie uzyskaliśmy w tej podgórskiej placówce jeszcze w trakcie ich trwania, do pierwszej klasy powinno tu pójść w przyszłym roku w sumie czworo dzieci.

(sch)

Ciąg dalszy na str. 2

Tak wyglądały zapisy w zeszłym roku. Wystarczy zeskanować kod QR smartfonem lub tabletem.



Takie zaszczyty na »stare roki«

Nestorka twórców literatury regionalnej, Aniela Kupiec, skończy jutro 97 lat. Z tej okazji w poniedziałkowy poranek trzech harcerzy: harcmistrz Krystyna Wójcicka – komendantka Harcerskiego Kręgu Seniora „Orla Brać” z Bielska-Białej, harcmistrz Władysław Kristen – przewodniczący Harcerskiego Kręgu Seniora „Zaolzie” oraz druh Paweł Morzół z Harcerskiego Kręgu Seniora „Zaolzie” wybrali się do Nydka, by złożyć jej życzenia.

Aniela Kupiec przywitała gości radośnie, ale i z pewnym oniśmieniem oraz zaskoczeniem. Widać jednak było, że odwiedziny sprawiły jej dużą przyjemność. Goście złożyli jubilatce życzenia, a także podarowali kwiaty i inne drobne upominki. Następnie popłynęły pieśni „Hej, koło Cieszyzna” czy „Płyniesz Olzo po dolinie”. Nie zabrakło również życzeń dwustu lat, zdrowia i toastu.

(mb)

Ciąg dalszy na str. 2



Fot. MALGORZATA BRYL

POGODA

wtorek

środa



dzień: 10 do 17 °C
noc: 9 do 7 °C
wiatr: 2-4 m/s

dzień: 12 do 15 °C
noc: 9 do 5 °C
wiatr: 2-3 m/s



9 771212 422027

17040

KRÓTKO

WIĘCEJ ŻWIRU

BOGUMIN (sch) – Zakończył się okres utrzymania zimowego dróg. Jak wynika ze statystyk bogumińskich służb technicznych, tej zimy drogowcy więcej się napracowali oraz zużyli więcej żwiru niż w ubiegłym sezonie. Powodem były częstsze opady śniegu, które spowodowały, że plugi wyjeżdżały w teren aż 32 dni, gdy np. rok temu tylko 19. W tym czasie drogowcy zużyli 151 ton mieszanek żwirowych – o 33 tony więcej niż w ub. sezonie. Trochę natomiast zaoszczędzili na soli.

* * *

WABIĄ POLSKICH TURYSTÓW

HAWIERZÓW (sch) – Miasto stara się przyciągnąć polskich turystów na różne sposoby. Jednym z nich jest udział w Targach Turystycznych „GLOBALnie 2017” w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach, na których Hawierzów zaprezentował się w weekend wspólnie z Mikroregionem Zbiorników Żermanickiego i Cierlickiego. Większość spośród blisko 200 wystawców stanowiły jednak firmy z Polski i Słowacji. Hawierzów uczestniczył w katowickich targach po raz drugi.

* * *

POKAZALI KSIĘGĘ

CIESZYN (wik) – Kolejny pokaz z cyklu „Cymelia i osobliwości w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej” odbył się w piątek w Książnicy Cieszyńskiej. Tym razem prezentacja poświęcona została rękopiśmiennemu pergaminowemu zwojowi przechowywanemu w bibliotece Leopolda Jana Szersznika. Zwój zawiera hebrajski tekst starotestamentowej Księgi Estery. Historia, jaka jest opowiedziana w tej biblijnej księdze, stała się podstawą do ustanowienia jednego z najważniejszych, a zarazem najradośniejszych świąt żydowskich – święta Purim.

* * *

TYTUŁ OBRONIONY

TRZYNIEC (sch) – „Miasto dla biznesu” to tytuł, który Trzyniec uzyskał już drugi raz z kolei w ramach województwa morawo-śląskiego. Tytuł miasta przyjął biznesowi Trzyniec obronił dzięki nieustannie postępującemu rozwojowi przedsiębiorczości oraz stwarzaniu najlepszych warunków dla prowadzenia biznesu. Pierwszeństwo wśród miast zapewniły mu m.in. takie czynniki, jak wysoki międzyroczny wzrost liczby podmiotów gospodarczych, wysokie oceny w iRatingu uwzględniającym również gospodarowanie ratusza oraz największy udział firm zatrudniających powyżej 50 pracowników w całym regionie.

Prześwietlenia tylko w sanatorium

Płonne okazały się nadzieje tych mieszkańców regionu jabłonkowskiego, którzy liczyli na ponowne otwarcie gabinetu radiologicznego w jabłonkowskiej Poliklinice. Jak poinformował wczoraj media przewodniczący Stowarzyszenia Gmin Regionu Jabłonkowskiego oraz wójt Gródka, Robert Borski, z powodów finansowych nie ma szansy na przywrócenie do życia gabinetu RTG.

Przeszkodą, jak powiedział Borski, jest nie tylko wysoka cena zakupu urządzenia do prześwietleń, która wynosi ok. 4 mln koron, ale także wysokie koszty utrzymania gabinetu oraz wymagania odnośnie kwalifikacji personelu. – Poza tym Stowarzyszenie Gmin Regionu Jabłonkowskiego nie ma uprawnień do podejmowania takiej działalności. Dlatego zgadzamy się z opinią zarządu województwa morawo-śląskiego, który uważa ponowne otwarcie gabinetu w centrum Jabłonkowa za niezasadne, oraz Szpitala Trzyniec, który nie chce otwierać tam pozamiejscowej przychodni – wyjaśnił przewodniczący SGRJ.

Ostateczne „nie” w sprawie gabinetu radiologicznego w jabłonkowskiej Poliklinice nie stawia jednak mieszkańców jabłonkowskiego regionu w sytuacji bez wyjścia. Już w listopadzie ub. roku Sanatorium Jabłonków zaoferowało bowiem usługi własnego gabinetu radiologicznego połączone z wysyłaniem zdjęć rentgenowskich drogą elektroniczną do okolicznych przychodni lekarskich. Ponadto aby zapewnić lepszy komfort pacjentom spoza sanatorium stworzyło dla nich oddzielną poczekalnię oraz przedłużyło godziny otwarcia gabinetu do pięciu dni w tygodniu. (sch)



»Chrzest« nagrodzony



»Zdjęcie „Chrzest” otrzymało główną nagrodę.

31 marca zostały ogłoszone wyniki konkursu fotograficznego „500 lat Reformacji 2017”. Komisja konkursowa przyznała nagrodę główną w wysokości 1000 zł Karinie Reske za zdjęcie „Chrzest”.

W uzasadnieniu jurorzy zwrócili uwagę na walory techniczne i wizualne oraz przesłanie zdjęcia. Zdaniem komisji fotografia jest wyrazista i dynamiczna, przedstawia decydujący moment, a w każdym miejscu kadru dzieje się coś istotnego. Ponadto zdjęcie ma ważką treść. Przedstawia rodzinę, wspólnotę, po-

zytywne emocje, duchowego ewangelickiego, przyjmowanie nowego członka Kościoła do wspólnoty. Słowem pokazuje Kościół żywy.

Nagrodę publiczności otrzymała także Karina Reske za zdjęcie „Konfirmacja”. Ta fotografia otrzymała największą liczbę polubień w serwisie Instagram. Celem jubileuszowego konkursu było propagowanie wiedzy o Reformacji w Polsce, dokumentowanie historii Kościoła ewangelickiego w Polsce, ukazanie funkcjonowania wspólnoty i przeżywania wiary. (wik)

Rekordy ciepła

Tak ciepłego początku kwietnia dawno nie było. W województwie morawo-śląskim padły w niedzielę historyczne rekordy ciepła. Rekordowe temperatury odnotowało wszystkich 16 stacji meteorologicznych, które prowadzą pomiary ciepła od ponad 30 lat. Najwyższą temperaturę odnotowała stacja w Ostrawie-Porębie – 24,3 st. Celsjusza. Świadkiem rekordowego ciepła była również najdłużej działająca

stacja regionalna w Opawie-Otichach, która pomiary temperatury przeprowadza od 1881 roku. W niedzielę zmierzono tam 23,7 st. C. Niezwykle ciepło jak na tę porę roku odczuwali w niedzielę nie tylko mieszkańcy miast, ale także turyści. Na Łysej Górze w Beskidach słupek rtęci wskazywał w niedzielę 16,2 st. C, czyli o trzy stopnie więcej niż w 1990 roku, kiedy pierwsze dni kwietnia były równie gorące. (sch)

Czekamy na Państwa Szanowni Czytelnicy!

Uwaga. We wtorek sekretariat redakcji będzie nieczynny, a w środę od godz. 8.30 do 15.30. Dziennikarz dyżurny, **Witold Koźdoń**, będzie czekał na Państwa w redakcji we wtorek w godz. 10.00-13.00 oraz w środę od 9.00 do 15.00. Telefon **775 700 893**, e-mail: **kozdon@glosludu.cz**. Zapraszamy do redakcji. Można także dzwonić w każdej sprawie do **Tomasza Wolffa**, redaktora naczelnego, tel. **775 700 892**, e-mail: **wolff@glosludu.cz**.



PRIMA APRILIS, CZYLI...

Jeszcze o baczy

Wychodzi na to, że wiara we wróżby i przepowiednie – choć mało kto się do tego przyznaje – siedzi w nas głęboko. Stąd może i znalazł się jakiś Czytelnik, który po lekturze RES jotIS'a z minionej soboty (odc. 76, „I zostaną opieczętowni znakiem”) doszedł do wniosku, że wspomniany „Bacza z Jabłonkowa” trafnie przewidział pewne wypadki. Ale to tu Go muszę zmartwić. Bacza nic nie przewidział, bo bacza ów wcale nie istniał. Podobnie jak i opatrzony pieczęcią Książnicy Cieszyńskiej dokument „Die wahreste Prophezeiungen für einen Teil unseres schönen Schlesiens von Batscha aus Jablonkau”. Zresztą kto zna kurrentę, ową

niemiecką kaligrafię, której używano jeszcze w pierwszej połowie XX w., ten bez trudu odczytał zamieszczony poniżej napis „Prima Aprilis”, a już co ta zbitka słów znaczy – tłumaczyć chyba nie trzeba.

Mam zatem nadzieję, żeśmy się wszyscy dobrze bawili i że nikt nie czuje się obrażony, bo wszak „sranda musi być”.

A jeszcze tak na marginesie. Nie było, co wspomniałem, Baczy z Jabłonkowa, ale był Jura spod Grónia, a ten zawsze powtarzał: „Dzierżmy sie kupy!” I daj Panie Boże, by ta dewiza przyszłowiecała na Zaolziu każdego dnia. (jot)

Rozdzielono granty

Jabłonków przyznał w ub. tygodniu granty na kulturę. Wśród beneficjentów, do których trafi łącznie 400 tys. koron, znalazły się również polskie organizacje i zespoły. Najwięcej, bo 20 tys. koron, otrzyma chór męski „Gorol”, który obchodzi w tym roku 70-lecie istnienia, 15 tys. koron przyznano kapeli „Lipka” na jej zagraniczne wojaże i mniej więcej tyle samo zespołowi dziecięcemu „Rozmarynek”. Wsparcie w wysokości 10 tys. koron uchwalono również dla stowarzyszenia „Gorolsko Swoboda” oraz 8 tys. koron dla polskiego chóru kościelnego, który ma w tym roku

wystąpić m.in. w Toruniu. – Niezależnie od grantów miasto już wcześniej przeznaczyło bezpośrednio z budżetu pieniądze na inne ważne tegoroczne przedsięwzięcia podejmowane na polach kultury i sportu. Z polskich inicjatyw chodzi konkretnie o 200 tys. koron na tegoroczne 70. Gorolski Świątę oraz 90 tys. koron na działalność dziecięcego zespołu folklorystycznego „Zaolzioczek” – sprezyował zastępcę burmistrza Jabłonkowa, Stanisław Jakus.

W sumie na kulturę i sport miasto przekaże blisko 1,8 mln koron. (sch)

Takie zaszczyty na »stare roki«

Dokończenie ze str. 1

Jubilatka chętnie podzieliła się swoimi wspomnieniami dotyczącymi pracy społecznej. Autorka „Po naszymu. Pieszko i na skrzydłach” wspomniała pracę literacką, działalność w zespole teatralnym z Nydka, który wystawił łącznie 42 sztuki, a także wieloletnią działalność miejscowego chóru. – Na „stare roki” spotykają mnie takie zaszczyty – powiedziała Aniela Kupiec, nie kryjąc wzruszenia. Jak podkreśliła jej wieloletnia działalność społeczna wynikała z potrzeby serca.

W domu Anieli Kupiec na ścianie wisi portret jubilatki, który otrzyma-

ła w zeszłym roku na 96. urodziny. Autorem obrazu jest Paweł Wałach, członek Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC. Zeszłoroczne urodziny Aniela Kupiec świętowała też w liczonym gronie harcerzy z obu stron Olzy i reprezentantów Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, którzy wręczyli jubilatce Medal Pawła Stalmacha. – To są zawsze przemile spotkania z naszą ukochaną przyjaciółką i chętnie tu wracamy. Mam nadzieję, że okazji do takich odwiedzin u pani Anieli będzie jeszcze wiele – powiedział po tegorocznym spotkaniu Władysław Kristen. (bm)

»Hashtag«, czyli przeszłość skojarzona z teraźniejszością

Zanim doszło do tego wernisazu, organizatorzy musieli dziesiątki razy odpowiadać na pytanie, czy aby na pewno tytuł wystawy jest zapisany poprawnie. I rzeczywiście, w kawiarni Avion w Czeskim Cieszynie chyba nigdy dotąd nie było wystawy obrazów o tak zagadkowym tytule. Co dokładnie znaczy tytuł najnowszego zbioru prac Julii Polok „#wydzirygane”?

Julia Polok, pochodząca z Bystrzycy artystka młodego pokolenia, w swojej aktywności twórczej łączy pozornie sprzeczne tendencje – zamiłowanie do tradycyjnych technik, jak malarstwo oraz projektowanie form użytkowych. Kształci się w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, gdzie jako stypendystka Rządu Rzeczypospolitej Polskiej studiuje na kierunku wzornictwo. Należy także do Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC. Julia Polok pomimo młodego wieku otrzymała już kilka nagród, a ekspozycja „#wydzirygane” jest jej czwartą wystawą indywidualną w dotychczasowym dorobku artystycznym, a zarazem drugą, która odbywa się w Avionie.

– Mamy do czynienia z nietypową artystką, gdyż łączy różne sfery działania. To jest człowiek zarówno od malarstwa, instalacji artystycznych, jak właśnie wystawa „#wydzirygane”, ale także dizajnu – podkreślił dr hab. Bogusław Dziadzią z Zakładu Edukacji Kulturalnej Uniwersytetu Ślą-

skiego w Cieszynie, otwierając piątkowy wernisaz Julii Polok.

– Postanowiłam opisać tę wystawę w niezwykle popularnych dziś w mediach społecznościowych tak zwanych „hashtagach”, stosowanych na przykład na Instagramie lub Facebooku. „Hashtag” to właśnie taki krzyżyk złożony z dwóch linii poziomych i dwóch pionowych, natomiast kiedyś często stosowano haft krzyżykowy. I tak przeszłość skojarzyła mi się z teraźniejszością – wyjaśniła autorka wystawy.

Opis wystawy „#wydzirygane” przypomina wpis w Instagrama czy Facebooka, bowiem owym „hashtagiem” są poprzedzone sformułowania, które w jakiś sposób kojarzą się z prezentowanymi dziełami. Na przykład: #avion, #czeskiecieszyn, #juliapolok, #wystawa, ale także słowa jasno wskazujące na kształt oraz materiały użyte w prezentowanych dziełach: #koło, #okrągtalesa, #włóczka, #wełna, #pędzel, #farba itd. Zaprezentowane dzieła Julii Polok, w kształcie okręgu, są wypełnione w różny sposób. Jedne są zamalowane



Julia Polok

abstrakcyjnymi formami geometrycznymi przy użyciu farb, inne są poprzepłatane wełną lub sznurkami. Autorka

dostarcza kolejnych „tagów”, z czym ma to się nam skojarzyć: #tamborek, #czas, #słońce czy #przestrzeń.

Julia Polok „wydzirygała” bardzo interesującą, interaktywną wystawę, która stawia przed odbiorcą szereg zagadek i zaprasza go do zabawy związanej z ich rozwikłaniem. Jednocześnie „#wydzirygane” prezentuje wszechstronność artystki, która wykorzystuje bardzo różne techniki plastyczne i chyba najlepiej czuje się w ich łączeniu, co doskonale prezentuje jej dojrzała, czwarta w karierze wystawa indywidualna. Wystawa „#wydzirygane” jest dostępna dla zwiedzających w godzinach otwarcia kawiarni Avion.

MAŁGORZATA BRYL

Więcej zdjęć i krótki materiał filmowy na www.glosludu.cz. Wystarczy zeskanować kod QR smartfonom lub tabletem.



Z aktorami poza sceną

Było dużo rozmów, śmiesznych anegdot opowiadanych w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, a także krótki program artystyczny. Spotkanie aktorów Sceny Polskiej w Kawiarni Teatralnej ze swoją wierną publicznością z obu stron Olzy zostało zorganizowane przez Miejsce Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czeskim Cieszynie-Centrum w ramach Dnia Aktora. W uroczystości wzięli udział członkowie kół PZKO oraz ich przyjaciele z Czeskiego Cieszyna, Jabłonkowa, Suchej Górnej, a także Cieszyna.

Jak powiedziała Małgorzata Rakowska, prezes MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum, Dzień Aktora wypadł w tym roku bardzo dobrze, jest więc szansa na kontynuację takich spotkań w przyszłości. – Udało nam się porozmawiać, poznać bliżej aktorów, zapoznać się od strony kulis z pracą teatru, a także usłyszeć takie wypowiedzi i zwierzenia, które na pewno każdy z nas zapamięta. Na co dzień nie ma okazji do takich rozmów, dlatego bardzo się cieszę, że przybyło aż



Małgorzata Rakowska, prezes MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum, z Karolem Suszką, dyrektorem Teatru Cieszyńskiego.

tylu gości – stwierdziła Małgorzata Rakowska. – Brakowało mi tu jednak młodych. Musimy coś jeszcze wymyślić dla młodzieży, by była tu obecna podczas przyszłorocznego Dnia Aktora. Dlatego chyba wejść

w partnerstwo z jedynym polskim gimnazjum w Republice Czeskiej, które działa właśnie w Czeskim Cieszynie. A zatem jedyna polska scena i jedyne gimnazjum, spróbujemy wspólnie coś wymyślić – dodała.

W trakcie spotkania aktorzy Sceny Polskiej: Patrycja Sikora oraz Małgorzata Pikus i Tomasz Kłaptoz zaprezentowali gościom piosenki z cieszącego się popularnością przedstawienia muzycznego Sceny Polskiej pt. „Powróćmy jak za dawnych lat”. Z repertuarem komediowym wystąpiła też rewelacyjna Halina Paseka.

Halina Paseka, uwielbiana przez publiczność aktorka związana ze Sceną Polską od 1961 roku, zaznaczyła, że Dzień Aktora powinien wejść na stałe do kalendarza imprez organizowanych w Teatrze

Cieszyńskim. – Dla nas spotkanie bezpośrednie spotkanie z widzem, a nie ze sceny, też dużo znaczy. I tak samo na pewno widzowie doceniają to, że mogą z nami porozmawiać w cztery oczy – przyznała Halina Paseka. Aktorka nadal występuje w przedstawieniach wyjazdowych granych przez Scenę Polską, zapytana jednak, czy zobaczymy ją jeszcze w najnowszych premierach, odpowiedziała: – To zależy od reżyserów, ale z mojej strony jest bardzo duża chęć. Przygotowałam bardzo dużo ładnych ról i obecnie cieszę się z każdej okazji gry na scenie. Jednak chciałabym jeszcze dostać rolę kobiety w moim wieku. Czuję się na siłach, by poskakać po scenie, oczywiście z zadyszką, ale myślę, że jeszcze to by mnie bawiło – przyznała z uśmiechem Halina Paseka.

(mb)

NOCOWALI Z ANDERSEMEM

– To już trzecia edycja tej imprezy w naszej szkole. Jest to wspólny projekt między polską, czeską i słowacką placówką pod nazwą „Żyjemy na Trojmezi – Żyjemy na Trójstoku” – powiedziała „Głosiwi Ludu” Renata Gąsiorowska, nauczycielka w polskiej podstawówce w Jabłonkowie odpowiedzialna za piątkowe wydarzenie.



Projekt ma na celu zachęcenie dzieci do czytania książek. W tym roku do organizacji dołączyły także Jabłonkowskie Centrum Kultury i Informacji, które zorganizowało bajkę kukielkową „Pasibrzuch”, oraz biblioteka, w której odbyła się część programu.

Natomiast w polskiej szkole przygotowano „Kolorową dyskotekę bajkową” – bardziej konkursową, zabawową i taneczną. Całość naturalnie była zdominowana przez tematykę bajek Hansa Christiana Andersena. Wieczorny program zakończył się fajerwerkami, po czym uczniowie udali się na spoczynek. (endy)

Więcej zdjęć i krótki materiał filmowy na www.glosludu.cz. Wystarczy zeskanować kod QR smartfonom lub tabletem.



Zdjęcia: MAŁGORZATA BRYL

Spotkanie upłynęło w miłej i rodzinnej atmosferze.

Tuwim wygrał z piękną pogodą

W niedzielne popołudnie mimo przepięknej pogody do Domu PZKO w Bystrzycy przybyło wielu gości zainteresowanych „Rodzinnym spotkaniem z literaturą i językiem ojczystym”. Dorosli i młodzież wzięli udział po raz kolejny w dyktandzie oraz wysłuchali wykładu Renaty Putzlacher na temat mniej znanych faktów dotyczących życia i twórczości Juliana Tuwima. Natomiast dla dzieci organizatorzy przygotowali warsztaty zaznajamiające je z twórczością autora „Lokomotywy”.

– Pierwsze „Rodzinne spotkanie” mieliśmy w Bystrzycy przed rokiem, również na początku kwietnia. To było nie tyle spotkanie z literaturą, co z językiem ojczystym. W ramach wydarzenia odbyło się dyktando i prelekcja profesora Daniela Kadłubca, podczas którego mówił o znaczeniu dla nas języka ojczystego i o Śląsku Cieszyńskim. Zapamiętałam sobie dwie frazy: „Lux ex Silesia”, czyli Światło ze Śląska i napomnienie profesora Kadłubca, by pamiętać, częścią jakiego narodu jesteśmy. Odebrałam to ówczesnie jako główny przekaz jego wypowiedzi – mówi Lucyna Škňouřil, prezes MK PZKO w Bystrzycy w rozmowie z „Głosem Ludu”. Tak zrodził się pomysł, by sięgnąć po wielkich polskich literatów i przybliżyć mieszkańcom ich życiorysy. – W pierwszej kolejności zaprezentowaliśmy dorobek i biografię Henryka Sienkiewicza ze względu na fakt, że ubiegły rok był Rokiem Henryka Sienkiewicza. To jeden z moich ulubionych autorów, więc postanowiłam zaprosić Renatę Putzlacher, by opowiedziała nam o nieznanym Sienkiewiczu, bo nie ma sensu powtarzać znanych wszystkim faktów. Tamten wykład dotyczył bardziej prywatnego życia pisarza – dodaje Škňouřil.

Tym razem organizatorzy postanowili sięgnąć do mniej znanych faktów z życiorysu Juliana Tuwima. Wykład poprowadziła dr Renata Putzlacher z Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Masaryka w Brnie. – Kilka lat temu zafascynował mnie wykład doktor Putzlacher na temat Tuwima. Było to wtedy zrobione barwnie i połączone z występem Haliny Paseki. Tamten wykład zainspirował mnie, by ponownie

zaprosić do nas Renatę Putzlacher – informuje prezes MK PZKO w Bystrzycy. – Między innymi pojawiła się tam informacja o złożonej tożsamości Juliana Tuwima, który z jednej strony czuł się Żydem, a z drugiej strony Polakiem. Ta złożona tożsamość, która jest nam przecież bliska i jest dla nas aktualna, wydała mi się bardzo ciekawa. To jest mniej znana twarz pisarza, którego przecież kojarzymy najczęściej z zabawnymi wierszami dla dzieci, dlatego zdecydowałam się zaprosić panią Renatę, by opowiedziała o Tuwimie znanym i mniej znanym – dodaje.

Renata Putzlacher podczas wystąpienia omówiła najważniejsze życiowe problemy Tuwima, które ostatecznie przytłoczyły go, doprowadziły do pogubienia się w życiu i ostatecznie tajemniczej śmierci. Ponadto nawiązała do trudnych relacji z matką, twardego i nieustępliwego charakteru Tuwima czy jego zaangażowania politycznego. Omówiła również relacje pisarza ze swoją żoną i adoptowaną córką.

Nazwa wydarzenia zobowiązuje, więc, by na „Rodzinne spotkania z literaturą i językiem ojczystym” mogli przyjść wszyscy zainteresowani i zabrać też swoje najmłodsze pociechy. – Chcemy zachęcić wszystkie pokolenia do przychodzenia do naszego domu i brania udziału w organizowanych przez nas imprezach. Dla najmłodszych dzieci, dla których wykład na temat Tuwima byłby za poważny, przygotowaliśmy specjalny program warsztatów – wyjaśnia Lucyna Škňouřil. Zajęcia z dziećmi poprowadziły Jadwiga Navrátil oraz Magdalena Szmek, zaś poczęstunek przygotowała Wanda Suszka. – Wszystkie zaję-



Organizatorzy wydarzenia zadbałi również o atrakcje dla najmłodszych.

cia przygotowaliśmy pod tematykę wierszy Juliana Tuwima – wyjaśnia Jadwiga Navrátil w rozmowie z „Głosem Ludu”. – Dzieci miały do dyspozycji teksty wierszyków. Pierwszym wykorzystanym przez nas utworem była „Lokomotywa”, więc dzieci podczas pierwszych warsztatów zrobiły wagoniki, słuchały wiersza i rysowały to, co ma znaleźć się w tych wagonach. Była to praca kolektywna, bo dzieci układając wagonik za wagonikiem,

stworzyły cały pociąg. Drugim użytym przez nas wierszem Tuwima było „Ptasie radio”, a dzieci mogły polukrować na kolorowo i przyozdobić pierniczki w kształcie ptaszków i jajek – dodaje. Na koniec zajęć najmłodszy uczestnicy wykonali wycinanki bohaterów wierszy Tuwima oraz przygotowali kanapki z abecadłem nawiązujące do kolejnego wiersza pisarza. Zrobione przez siebie pierniczki i kanapki dzieci mogły oczywiście ze smakiem zjeść.

Na pytanie, czy „Rodzinne spotkania z literaturą i językiem ojczystym” wejdą na stałe do kalendarza wydarzeń MK PZKO w Bystrzycy Lucyna Škňouřil odpowiada: – Bardzo bym chciała je kontynuować, ale jeśli chodzi o frekwencję w naszym Domu, to zawsze jest loteria. Uważam jednak, że cennym jest fakt, iż przynajmniej raz w roku wspólnie napiszemy dyktando i sami się sprawdzimy.

MAŁGORZATA BRYL

ANKIETA

JOLANTA BYRTUS

To było bardzo ciekawe spotkanie. Wykład Renaty Putzlacher był inny niż w szkole, urozmaicony o fakty, których nie ma na naszych lekcjach języka polskiego. Najbardziej zaskoczyło mnie to, że Tuwim był za Związkiem Radzieckim w sytuacji, gdy większość była przeciw. Natomiast dyktando poszło mi strasznie źle. Pisałam je razem z koleżankami w grupie i naszym największym

problemem była pisownia wielkich i małych liter oraz interpunkcja.

ROMAN SZEWCZYK

Spotkanie było równie ciekawe jak zeszłoroczny wykład poświęcony Henrykowi Sienkiewiczowi. Dowiedzieliśmy się rzeczy, które nie są powszechnie znane. Zdziwiło mnie to, że Julian Tuwim całe życie musiał mierzyć się z aż takimi problemami tożsamościowymi, nie wiedziałem o tym wcześniej. Dyktando było dla niektórych trudniejsze,

a dla innych łatwe. Niestety nie poszło mi tak, jakbym chciał. Dla mnie najgorsza jest interpunkcja. Człowiek nie używa na co dzień w piśmie języka polskiego, więc są problemy.

DOROTA BIELESZ

Byłam w zeszłym roku na spotkaniu poświęconym Henrykowi Sienkiewiczowi i w tym roku nie mogło mnie zabraknąć, ponieważ Julian Tuwim jest jednym z moich ulubionych polskich poetów. Jeśli chodzi

o jego biografię, to nie wiedziałam, że pod koniec życia sympatyzował ze Związkiem Radzieckim – było to dla mnie zaskoczenie. Natomiast tekst dyktanda wydawał mi się dość prosty. Całe dzisiejsze wydarzenie postrzegam jako bardzo udane.

MARIUSZ WAŁACH

Jestem mile zaskoczony liczbą uczestników imprezy ze względu na pogodę, która dziś zdecydowanie nie zachęca do siedzenia pod dachem. MK PZKO

w Bystrzycy to ewenement, bo przychodzimy na kulturalne imprezy nawet przy tak wspaniałej pogodzie. Atutem wydarzenia był świetny wykład Renaty Putzlacher, aż sam się wzruszyłem. Było to bardzo ciekawe i mamy teraz o czym myśleć przez resztę dnia. Dyktanda dziś nie pisałem, ale pisała moja żona, a ja jej źle radziłem (śmiech). Większość jej błędów to były moje złe podpowiedzi.

Zebrała: Małgorzata Bryl

moim zdaniem



Żegnaj, Ojczy

JOANNA JURGAŁA-JURECZKA

2 kwietnia 2005 roku umarł Karol Wojtyła poeta, Jan Paweł II papież. Tego wieczoru napisałam do Niego ostatni list. W roku, w którym wystawiono „Kłątę”, postanowiłam upublicznić list – który nigdy nie został wysłany – pierwszy i ostatni – dokumentujący to, co wówczas przeżywałam i to, o czym nie zapominam.

Tyle razy chciałam do Ciebie napisać – że jestem, że od lat towarzyszysz mojemu życiu, że Cię słu-

cham, zachwycam się, podziwiam i nieudolnie próbuję naśladować;

– Że znalazłam w Tobie mistrza moich szczeniących lat, potem młodości i dorosłości;

– Że w wielkich zmartwieniach i strachu czułam obecność i siłę Twoich słów;

– Że niespokojnie patrzyłam, jak coraz bardziej zmęczony wychodzisz po stopniach samolotu i żegnasz się z nami po kolejnych pielgrzymkach do Polski.

– Boże – myślałam – żebyś wytrzymał – jeszcze rok, jeszcze pięć lat, na zawsze.

Nie napisałam w końcu, jaki jesteś dla mnie ważny – jak Ojciec, którego się słucha, któremu chciałoby się powiedzieć o swoich sukcesach i wyzalić w nieszczęściach.

Nie pisałam do Ciebie, bo miałeś tyle ważnych spraw, więc po co jeszcze mój list...

Teraz piszę – z przekonaniem, że docierają do Ciebie moje słowa. Pi-

szę – bo nie wiedziałam, że aż tak zaboli Twoja śmierć. Nie przypuszczałam nawet, że aż taka pozostać pustka i że zabraknie słów, żeby wszystko nazwać.

Zapytałeś kiedyś: „Czy chcecie być szczęśliwi?”. Stary papież odpowiada wam słowem, które nie jest jego. Uwierzyliśmy Ci i nie wiem, czy potrafimy unieść ciężar czynów, których od nas oczekujesz – unieść bez Ciebie. Nie wiem, czy potrafimy tak spokojnie powtórzyć za

Tobą słowa „Pieśni o Bogu ukrytym”: „więc w tej ciszy ukryty ja – liść, oswobodzony od wiatru, już się nie troskam o żaden z upadających dni, gdy wiem, że wszystkie upadną”.

Jesteśmy dużo słabsi, niż Ty, więc pozwól, że teraz wypłaczymy wszystkie łzy, a potem spróbujemy nieść przesłanie Twoich słów, którymi na nowo przypomniałeś słowa Galilejczyka.

Żegnaj, Ojczyce...

Przed 130 laty urodził się Karol Junga

„Karol Junga, działacz narodowy, poseł i gospodarz rolny” – to tytuł wystawy, która w ubiegłym tygodniu została zainstalowana w siedzibie Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie. Wszystko ma związek z przypadającą w tym roku 130. rocznicą urodzin tego znamenitego Polaka.

– Karol Junga był jednym z posłów Księstwa Cieszyńskiego na Sejm Ustawodawczy w Warszawie, członkiem Plenum Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego oraz posłem w Morawsko-Sląskim Zastępstwie Krajowym w Brnie. Jego działalność była jednak o wiele szersza. W swojej rodzinnej miejscowości był radnym, członkiem Kółka Rolniczego i prezesem kasy Raiffeisena. Oprócz tego był znaczącym działaczem kierownictwa Związku Śląskich Katolików, członkiem Zarządu Głównego Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego, dyrektorem Kredytowego Banku Cieszyńskiego oraz dyrektorem Spółki Rolniczo-Handlowej „Ziemia”. Był też założycielem i redaktorem naczelnym pisma Związku Śląskich Katolików „Nasz Kraj” – mówi autor wystawy, pracownik Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków, Marian Steffek.

Z życiorysu Karola Jungi warto przypomnieć, że urodził się 28 października 1887 roku w Żukowie Górnym jako jedyny syn rolnika, a później wójta Żukowa, Józefa Jungi i jego żony Anny. Karol najpierw kształcił się w szkole ludowej w swojej rodzinnej miejscowości, potem w gimnazjum i szkole rolniczej w Cieszynie, zakończył zaś swoją edukację na kursie rolniczym w Wiedniu. Ożenił się w 1918 roku ze Stefanią Możlińską z Frydka. Razem mieli czworo dzieci – Aleksandrę, Mariannę, Karola i Witolda.

Wystawa pokazuje życie Jungi zarówno w sferze prywatnej, jak i w sferze politycznej, narodowej i gospodarczej. Z jednej strony znajdziemy więc na niej odpisy jego metryki



Autorem wystawy o Karolu Jungu jest historyk Marian Steffek.

chrztu i świadectwo ze szkoły ludowej w Żukowie, kopie zapisów w rodzinnej Księdze Pamiątkowej oraz zdjęcia rodzinne – gospodarstwa, w którym się urodził, ze ślubu, z żoną na łódce i z rodziną w samochodzie; z drugiej strony natomiast wystawa dokumentuje w dość obszerny sposób jego działalność narodową. Chodzi o okres zaczynający się od pierwszego publicznego wystąpienia 6 września 1908 roku na polskim wiecu katolickim w Bobrku koło Cieszyna, przez jego bycie posłem i

postulaty wysuwane wspólnie z ks. Józefem Londzinem i innymi posłami w Sejmie Ustawodawczym w Warszawie w latach 1919-1922, aż po redagowanie „Naszego Kraju”. – W Brnie Karol Junga zajmował się przede wszystkim zagadnieniami gospodarczymi oraz sprawami szkolnictwa, które reprezentował także oficjalnie w Radzie Szkolnej Krajowej w Brnie. Występował z takimi postulatami ludności polskiej, jak przestrzeganie ustaw językowych, upaństwowienie utrzymywa-

nych przez Macierz Szkolną szkół polskich, możliwość zatrudnienia Polaków w lokalnych samorządach i administracji. To m.in. dzięki jego staraniom udało się w 1938 roku doprowadzić do tego, by państwo czechosłowackie przejęło Polskie Gimnazjum Realne w Orłowej, z trudem utrzymywane przez Macierz Szkolną – podkreśla autor wystawy.

Wbrew temu Karol Junga po październiku 1938 roku znalazł się poza nurtem życia politycznego, ponieważ zarzucano mu zbyt dużą ugodowość

wobec czechosłowackich władz państwowych. Do polityki już nie wrócił. W czasie okupacji niemieckiej został dwukrotnie aresztowany – po raz pierwszy na krótko w 1940 roku, a po raz drugi w 1941 roku na dwa lata więzienia pod zarzutem współpracy z podziemiem. Końca wyroku jednak nie doczekał i 4 lutego 1943 roku zmarł w więzieniu w Katowicach na skutek wycieńczenia i tortur. Za zorganizowanie trzy dni później jego pogrzebu w Żukowie Górnym, z którego zdjęcie jest również na wystawie, wdowa po działaczu, Stefania, z synem Witoldem, córką Aleksandrą Szlachcic i wnukiem Lucjanem Szlachcicem zostali zesłani na rok do Polenlagru. Jednak nawet po zakończeniu II wojny światowej nie cieszyli się długim swoim gospodarstwem. W 1951 roku zajęła je Jednolita Spółdzielnia Rolnicza, a do rąk potomków Karola i Stefani Jungów wróciło w oplakany stan dopiero po ponad 40 latach. Obecnie w wyremontowanym domu rodzinnym Karola Jungi mieszka jego wnuczka, Danuta Reźniček z mężem. – To im oraz Romanowi, Karolowi i Adrianowi Jungom zawdzięczamy większą ilość materiałów, archiwalnych zdjęć i dokumentów, które możemy oglądać na wystawie – zaznacza Marian Steffek.

Wystawa poświęcona Karolowi Jungu potrwa do 4 maja br. Po tej dacie pamięć o działaczu narodowym z Żukowa też jednak nie powinna zagaśniać, m.in. dzięki dorocznym Memoriałom im. Karola Jungi, organizowanym przez klub sportowy Orły Zaolzia.

BEATA SCHÖNWALD

Integracja i zarobek

W MK PZKO im. Pawła Oszeldy w Nieborach odbył się w sobotę Bazar Dziecięcy. Można było kupić na nim w dobrych cenach m.in. zabawki i ubranka dziecięce. Ta ciekawa akcja miała miejsce już po raz szósty.

– Bazar Dziecięcy organizujemy dwa razy do roku, w sezonie jesienno-zimowym i wiosenno-letnim – wyjaśnia Monika Kraus z MK PZKO im. Pawła Oszeldy w Nieborach, jedna z organizatorek przedsięwzięcia. Na Bazarze można było kupić w konkurencyjnych cenach piękne i niezniszczone rzeczy, m.in. ubrania dla dzieci i młodzieży (do 15. roku życia), odzież dla kobiet w ciąży, obuwie dziecięce, zabawki, książeczki z bajkami czy artykuły sportowe. W sprzedaży były też łóżecka, foteliki samochodowe oraz rowery dla dzieci.

Ideą Bazaru Dziecięcego jest nie tylko zintegrowanie kobiet z sąsiednich miejscowości, ale też zarobienie na działalność MK PZKO w Nieborach. – Zwykle produkty na sprzedaż wystawia u nas około pięćdziesięciu osób. Współpracują z nami mamy z Nieborów oraz okolic Trzyńca, a także Ligotki Kameralnej czy Cieszyna – wymienia Monika Kraus. Rodzice oddają na sprzedaż niezniszczone zabawki swoich pociech lub nieznośne ubranka, z których łatwo wyrosły. Za wystawienie rzeczy na



Bazar odbył się już po raz szósty.

sprzedaż MK PZKO w Nieborach pobiera opłatę w wysokości 1 korony, za rzeczy większe, jak np. rowery – 10 koron. Do ceny każdej rzeczy doliczona jest ponadto 10-procentowa marża dla MK PZKO.

– To dla nas jedno ze źródeł zarobkowania na rzecz działalności naszego domu w Nieborach. Na przykład z dotychczasowych oszczędności udało nam się zakupić obrusy na stoły.

Teraz staramy się nie wydawać tych środków i zaoszczędzić na większą inwestycję w postaci wyposażenia naszej kuchni – dodaje Kraus.

Bazar Dziecięcy w Nieborach cieszy się niesłabnącą popularnością wśród mieszkańców. W sobotę największy ruch był we wczesnych godzinach porannych, bo wtedy można było „upolować” najwięcej wartościowych rzeczy. (mb)

Zakończenie sezonu narciarskiego



W słoneczną niedzielę w parafii ewangelickiej w Szczyrku-Salmpolu odbyło się nabożeństwo pasyjne połączone z zakończeniem sezonu narciarskiego. W nabożeństwie wzięli udział między innymi Piotr Żyła, który w zakończonym przed tygodniem sezonie zajął 11. miejsce, wraz z rodziną, trenerzy Jan Szturc i Mateusz Wantulok, a także uczniowie ks. Jana Byrta – skoczkowie ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego ze Szczyrku. – Wszyscy sportowcy oraz trenerzy otrzymali upominki z okazji roku jubileuszowego 500 lat Reformacji (1517-2017). Piotrek Żyła dostał ponadto specjalny puchar na 500 lat Reformacji. Został wyko-

nany z kamienia z góry Równica, na zboczu której do dziś stoi ołtarz leśny, gdzie ewangelicy spotykali się na nabożeństwach w czasach prześladowań. Z kolei miasto Szczyrk podarowało mu anioła z nartami, przekazanego przez Mateusza Kurrowskiego – poinformował portal Ox.pl ks. Jan Byrt.

Wszyscy wspólnie wraz ze sportowcami i trenerami dziękowali za sukcesy w minionym sezonie narciarskim. – Było nabożeństwo na rozpoczęcie sezonu, Bóg wysłuchał naszych modlitw, jest więc i na zakończenie. Będziemy kontynuować takie nabożeństwa dziękczynne – dodał duchowny. (Ox.pl)

grosz do grosza 51

E-handel ma ponad 20 lat

Z roku na rok zakupy w sklepach internetowych mają coraz więcej zwolenników. Handel elektroniczny, zwany e-handlem, bije rekordy popularności. Użytkownicy Internetu coraz chętniej decydują się na zakupy w sieci, nabывая tak nie tylko książki, kosmetyki czy sprzęt elektroniczny, ale także produkty pierwszej potrzeby, ubrania czy elementy wyposażenia mieszkań. W Republice Czeskiej, podobnie jak w całej Europie, połowa konsumentów korzysta z praktyki zwanej „showrooming” – czyli najpierw ogląda towar w sklepie stacjonarnym, a następnie zamawia go on-line. I na odwrót – podobna liczba konsumentów najpierw szuka najatrakcyjniejszych ofert w internecie, a następnie kupuje wybrany produkt w sklepie klasycznym.

CORAZ WYŻSZY UTARG

W czeskich e-shopach w ubiegłym roku klienci wydali prawie 100 mld koron. Wynika to z danych opublikowanych przez gazetę „Hospodářské noviny”. Chociaż liczba sklepów internetowych jest u nas niższa, aniżeli dwa lata temu, łączny utarg podniósł się o 22 proc. W roku bieżącym tendencja ta ma się utrzymać. Należy oczekiwać, że w e-shopach pozostawimy ok. 115 mld koron. Dla porównania – w 2005 roku utarg w e-shopach wynosił 12 mld koron, w 2012 roku – już 51 mld. Dla największych krajowych e-shopów na rynku czeskim robi się jednak coraz ciasniej. Te najodważniejsze próbują zatem trafić do klientów zagranicznych. Na przykład sklep handlujący elektroniką Alza chce zawojować rynek w Niemczech. Planuje też uruchomienie kamiennego sklepu na Węgrzech. Z kolei

sklep Mall rozwija już działalność nie tylko w naszym kraju i na Słowacji, ale także w Polsce, na Węgrzech i w Słowenii.

Kolejnym przykładem udanej ekspansji zagranicznej jest internetowy sprzedawca perfum i kosmetyków Notino. Sklep może poszczycić się zastępami zadowolonych klientów. W ubiegłym roku zwyciężył w konkursie ogłoszonym przez porównywarkę cen Heureka.cz, zdobywając tytuł Shop Roku. Działalność zaczął prowadzić przed 11 laty, obecnie jest już obecny w 13 państwach. Tytułem najpopularniejszego sklepu internetowego klienci uhonorowali z kolei firmę Mall.cz.

EET? ŻADEN PROBLEM

Pomimo że obroty sklepów internetowych w ostatnich latach coraz szybciej rosną, utargi osiągnięte w sklepach klasycznych są ciągle 9-krotnie wyższe. To jednak w najbliższym czasie powinno się zmienić – właśnie na korzyść e-shopów. Jak wynika z analiz, tym ostatnim nie zaszkodziło u nas nawet wdrożenie elektronicznej ewidencji utargu (EET). Na razie z tego powodu nie zakończył działalności żaden e-shop. Niektóre jednak zrezygnowały, w związku z obowiązkiem EET, z opłat on-line kartą.

Większość czeskich e-shopów to firmy raczej niewielkie. Ok. 40 proc. z nich osiąga roczny obrót, który nie przekracza 10 mln koron, ponad 30 proc. sklepów internetowych może się pochwalić obrotem do 100 mln koron. Trudno też odgadnąć, ile osób pracuje w handlu elektronicznym. Nie ma ścisłej definicji określającej, która firma jest e-shopem, a która sklepem klasycznym. Czeski Urząd

Statystyczny za e-shop uważa sklep, który większość transakcji z klientami przeprowadza on-line. Inni utrzymują zaś, że e-shopem jest każda strona internetowa, za której pośrednictwem można coś sprzedać i kupić. Światowa Organizacja Handlu definiuje handel elektroniczny jako produkcję, reklamę, sprzedaż i dystrybucję produktów za pomocą sieci teleinformatycznych.

Ponieważ popularność sprzedaży internetowej z roku na rok rośnie, nie dziwnego, że także tradycyjne sieci handlowe planują uruchomienie sprzedaży on-line. Czy w efekcie będzie to dla nich opłacalne, pokaże czas. Tak czy owak, już w tym roku swój e-shop chce rozkręcić Lidl, o handlu on-line myśli też Kaufland. Konkurencja ze strony dużych sieci handlowych może okazać się natomiast zabójcza dla mniejszych e-shopów, które z trudem wywalczyły sobie w ubiegłych latach miejsce na rynku.

Na świecie liderem, jeżeli chodzi o wartość e-handlu, są Stany Zjednoczone. Na drugim miejscu plasują się Chiny, na trzecim – Wielka Brytania. Jak twierdzą znawcy tematu, taki układ sił powinien zostać zachowany także w tym roku. Warto jednak zauważyć, że handel elektroniczny najdynamiczniej rozwija się właśnie w Chinach. W Państwie Środka już teraz jest najwięcej osób, które przywykły robić zakupy w internecie – prawie 220 milionów. Ich liczba z miesiąca na miesiąc rośnie.

TAKIE BYŁY POCZĄTKI

Możliwość kupowania przez internet dał nam Sir Tim Berners-Lee, brytyjski fizyk i programista, który w 1990 r. stworzył przeglądarkę World Wide Web (WWW). Cztery lata póź-

niej pojawiła się pierwsza szansa na zakupy w internecie, jednak nie w sklepie, a w Pizza Hut, która po założeniu własnej strony internetowej umożliwiła swoim klientom zamówienia przez nią pizzy. To wydarzenie stało się symbolicznym początkiem nowego rynku, dziś znanego jako e-commerce. Pierwsze sklepy internetowe z całą pewnością nie przypominały tych, z których korzystamy obecnie. Sklepy oferowały produkty, przesyłając ofertę e-mailem, a sama sprzedaż dokonywana była za pośrednictwem telefonu. Żadnemu z takich sklepów nie udało się przetrwać na rynku, co raczej nie powinno nikogo dziwić. Prawdziwy przełom dla e-handlu nastąpił w 1995 roku, kiedy to zaczęły pojawiać się e-sklepy, umożliwiające dokonanie zakupów za pośrednictwem formularza na stronie. Prekursorem tego rodzaju sprzedaży był Amazon.com, który początkowo zajmował się jedynie sprzedażą książek. Zakupy w internecie od początku wiązały się z pewnym ryzykiem. Któż z nas nie słyszał o otrzymaniu cegły zamiast wymarzonego sprzętu elektronicznego? Na szczęście z biegiem lat wdrożono procedury wewnętrzne sklepów i uchwalono przepisy prawne, które chronią dziś konsumentów przed nieuczciwymi sprzedawcami i oszukańczymi praktykami. Zadbano również o bezpieczeństwo naszych danych.

Pierwsze czeskie e-shopy zaczęły pojawiać się w 1996 roku. Pionierami w tej dziedzinie była Vltava czy e-shopy ComputerPress. W tym samym mniej więcej czasie powstały też pierwsze sklepy internetowe w Polsce. Niektóre źródła podają, że pierwszy e-shop działał nad Wisłą już w 1994 roku. (h)



WYDANO NAD WISŁĄ

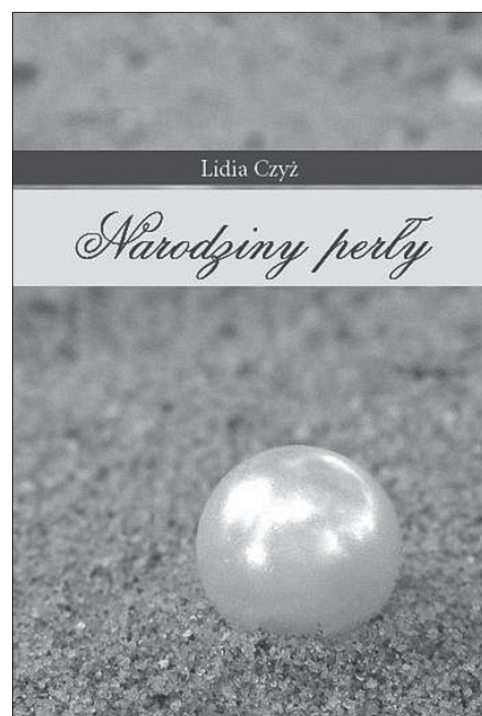
Chrześcijański przekaz, który czyta się jednym tchem

Pochodząca z Wisły pisarka Lidia Czyż napisała w ostatnich latach trzy powieści, które cieszą się ogromną popularnością. Przekaz jej książek jest prosty, ale wstrząsający i prawdziwy. Wszystko to razem sprawia, że powieści wiślańskiej pisarki trzymają w napięciu do ostatniej strony. Dla naszych Czytelników przygotowaliśmy konkurs, w którym można wygrać te książki.



„Mocniejsza niż śmierć” Lidii Czyż to bestsellerowa powieść, która podbiła już niejedno serce i była kilkakrotnie wznawiana od czasu premiery w 2013 roku. „Może właśnie ten, kto cierpiał, jest w stanie naprawdę zrozumieć siłę miłości? Wszystko, co w tej historii

wydarza się nieprawdopodobne – wydarzyło się naprawdę, a to, co prawdopodobne – jest fikcją” – oto motto powieści. Pierwsza książka pisarki została okrzyknięta mianem chrześcijańskiego thrillera. To pozycja dynamiczna,



barwna i zaskakująca jak życie. Lidia Czyż napisała powieść o listach będących ostatnią deską ratunku, o historii nieprawdopodobnej, lecz niestety prawdziwej, a także o sile zdolnej wyrwać człowieka z samego dna rozpacz.

W 2015 roku pisarka wydała kolejną książkę na podstawie opowieści kobiety – „Narodziny perły”. Akcja powieści rozgrywa się w PRL-u i podejmuje nadal aktualną tematykę alkoholizmu, przemocy domowej oraz aborcji. To niezwykła historia kobiety o tym, jak

można sięgnąć dna i mimo wielu przeszkód odrodzić się na nowo. Opowieść jest autentyczna, bohaterka książki opowiedziała swoje życie Lidii Czyż, przebywając u niej w domu. W „Narodzinach perły” pisarka wniknęła w problematykę alkoholizmu i współzależności, opisała także sceny terapii dla współzależnych. Jak podkreśla Lidia Czyż, ze względu na fakt, że jej mąż jest pastorem, często stykają się z najgorszymi problemami społecznymi. Książka Czyż daje też nadzieję, bo doświadczona wieloma tragediami bohaterka „Narodzin perły” na koniec odnajduje siebie i spokój w życiu.

W lipcu 2016 roku ukazała się trzecia powieść Lidii Czyż – „Pozostała tylko nadzieja”. To poruszająca powieść o wierze, która jest pewnością, o nadziei, która nie zawodzi i o miłości zdolnej poświęcić życie. Bohaterka, obecnie młoda kobieta, opowiada historię swojego życia, w którym doświadczyła przemocy, upokorzenia i uzależnienia. Przy życiu utrzymywała ją myśl, że kiedyś zdoła odnaleźć ukochanego ojca. Gdy w końcu spełniło się jej pragnienie, odkryła, że w głębi duszy szukała czegoś więcej. „Jestem pewna, że gdybym nie cierpiała, może nigdy nie szukałabym tak rozpaczliwie ojca i jego miłości, a właśnie szukając go, znalazłam miłość doskonałą i bezwarunkową” – twierdzi główna bohaterka.

Lidia Czyż jest nauczycielką nauczania zintegrowanego w Szkole Podstawowej w Wiśle-Malinie i współorganizatorką spotkań dla kobiet (w tym corocznych Śniadań dla Kobiet w Wiśle) oraz Tygodni Ewangelizacyjnych w Dziegiełowie, a także autorką wielu artykułów i opowiadań. To właśnie Śniadania dla Kobiet i opowiadane tam historie kobiet stanowią inspirację dla jej książek. Trzy powieści Lidii Czyż zostały wydane przez Wydawnic-



two „Warto” Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Dziegiełowie. (mb)

Konkurs: Dla naszych Czytelników przygotowaliśmy konkurs, w którym do wygrania są dwa audiobooki powieści „Mocniejsza niż śmierć”, dwa egzemplarze powieści „Narodziny perły” oraz dwa egzemplarze powieści „Pozostała tylko nadzieja”. Wystarczy wysłać e-maila do redakcji (info@glosludu.cz) z informacją, którą książkę chcemy otrzymać oraz napisać dlaczego właśnie tę pozycję. Na odpowiedzi czekamy do piątku 14 kwietnia.

ŻYCZENIA



Dziś obchodzi swój zany jubileusz – 87. urodziny nasz Kochany Mąż, Tatuś, Dziadek i Pradziadek

JAN WOJTAS
z Wędryni

Najlepsze życzenia zdrowia, błogosławieństwa Bożego oraz wszelkiej pomyślności przesyła cała rodzina.

GL-195

WSPOMNIENIA

Jutro minie 25 lat od chwili, kiedy na zawsze opuścił nas Drogi Ojciec

śp. ALOJZY KOWALSKI
z Olbrachcic

zaś 9. 3. minęło 13 lat od śmierci Jego Żony

śp. WALERII KOWALSKIEJ

O chwilę cichych wspomnień proszą synowie Stanisław i Tadeusz z rodziną.

AD-013



*Boś była szczęściem i skarbem w rodzinie,
więc imię twe, Matko, w nas nigdy nie zginie.*

A. Wawrosz

Dnia 5. 4. 2017 minie 20. rocznica śmierci Kochanej Mamusie, Babci i Cioci

śp. HELENY SZURMAN
z Czeskiego Cieszyzna

O chwilę wspomnień proszą córki i syn.

GL-191



Dnia 5 kwietnia mija piąta bolesna rocznica, gdy nas opuściła na zawsze Droga Matka i Ciocia

śp. MARIA SZCZYRBOWA
ze Stonawy

Z miłością i wdzięcznością wspominają syn Karol oraz siostrzeńcy Henryka i Władysław.

GL-157

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA – CZ. CIESZYŃ: Jak důležité je mít filipa (4, 5, godz. 10.00);

SCENA „BAJKA” – PIETWAŁD: Pohádka pro Peřinu (4, godz. 10.00);
▲ **BYSTRZYCA:** Bajka dla Kořderki (5, godz. 9.00, 10.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CIERLICKO – Kluby Kobiet i Seniora Cierlicko-Centrum, Kościelec, Stanisławice i Grodziszcz zapraszają swoich członków na zebranie klubowe w czwartek 6. 4. o godz. 16.00 do Domu Polskiego na Kościelcu.

▲ Zarząd MK PZKO Cierlicko-Centrum zaprasza 5. 4. o godz. 16.00 do salki PSP im. Żwirki i Wigury na zebranie sprawozdawcze połączone

z wyborami. W programie m.in. występ dzieci z cierlickiej szkoły.

CZ. CIESZYŃ – Kwiecniowe spotkanie MUR-u odbędzie się w czwartek 6. 4. o godz. 17.00 w auli Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego. Wykład na temat „Ślązakowcy. Powstanie, rozwój i zmierzch ruchu koźdoniowskiego” wygłosi historyk i socjolog Wojciech Świąć, pracownik Książnicy Cieszyńskiej.

JABŁONKÓW – Zaprasza 4. 4. o godz. 17.00 do prelekcję M. Jelinka pt. „Zdrowa żywność w XXI wieku” do budynku JACKI na Rynku Mariackim 1.

KARWINA-FRYSZTAT – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich chętnych do pomocy w brygadzie. Porządki wiosenne odbędą się w naszym Domu w dniu 7. 4. o godz. 15.00.

OLBRACHCICE – MK PZKO zaprasza na Klub Propozycji 6. 4. o godz. 17.00 do Domu PZKO, na którym z prelekcją o Chile wystąpi Anna Kađubiec, uczennica Gimnazjum Polskiego J. Słowackiego w Czeskim Cieszyźnie.

PTTS „BŚ”, TR „OLZA” i PTTK

„ONDRASZEK” – Zapraszają na X Memoriał Kolarski im. Mariana Palowskiego na trasie: Cz. Cieszyń – Tyra, ok. 25 km, w sobotę 8. 4. (a nie 22. 4. jak podano w kalendarzu turystycznym „BŚ”). Rejestracja od godz. 8.30 przy remizie strażackiej w Alejach Masaryka. Odjazd o godz. 9.00. Inf: 724 240 742, www.ptts-be-skidslaski.cz.

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Smerfy: Poszukiwacze zaginionej wioski (4, 5, godz. 16.00); Lion. Droga do domu (4, godz. 17.30); Ghost in the Shell (4, 5, godz. 19.00); Kłamstwo (4, godz. 20.00; 5, godz. 17.30, 20.00); Mąż na godzinę (5, godz. 9.30); **KARWINA – Centrum:** Kłamstwo (4, godz. 17.30; 5, godz. 20.00); Muzzikanti (4, godz. 20.00; 5, godz. 17.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Masaryk (4, 5, godz. 17.30); Azyl (4, 5, godz. 20.00); **JABŁONKÓW:** Bajki – Krecik (5, godz. 17.00); **CIESZYŃ – Piast:** Był sobie pies (4, 5, godz. 15.00); Chata (4, 5, godz. 17.00).

OFERTY

MALOWANIE, wymiana okien, prace murarskie. Kontakt tel.: 603 854 651. GL-079

WYSTAWY

CZ. CIESZYŃ, KONGRES POLAKÓW, Komeńskiego 4: do 4. 5. wystawa pt. „Karol Junga, działacz narodowy, poseł i gospodarz rolny”. Czynna w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

BIBLIOTEKA REGIONALNA, Rynek Masaryka, Karwina-Frysztat: zaprasza 5. 4. o godz. 17.00 na wernisaż wystawy Bronisława Liberdy pt. „Widokówki znikąd”. Czynna do 28. 4. w godz. otwarcia biblioteki. **BYSTRZYCA, GALERIA „ŚÍP”, Dom Opieki Seniora, Bystrzyca 1317:** do 28. 4. wystawa obrazów Józefa Dronga. Czynna codziennie w godz. 10.00-17.20.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNIEC, Frydecka 387, Trzyniec: do 25. 6. wystawa pt. „Edukacja i szkolnictwo w Hucie Trzynieckiej 1907-2017”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ od 5. 4. do 25. 6. wystawa Ivany Durstinovej pt. „Každy ma swego anioła”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ „Galeria „Na schodach”: od 5. 4. do 15. 5. międzynarodowa wystawa pt. „Sztuka”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlovova 583/2: stała

Przyjrzą się ruchowi koźdoniowskiemu

Ruchowi koźdoniowskiemu będzie poświęcony kwietniowy wykład Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Odbędzie się on w czwartek, 6 kwietnia o godz. 17.00, w auli Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim

Cieszyźnie. Prelekcję wygłosi historyk i socjolog Wojciech Świąć. Omówi on genezę, powstanie, rozwój oraz zmierzch ruchu koźdoniowskiego, będącego na początku XX wieku poważnym konkurentem polskiego obozu narodowego na Śląsku Cieszyńskim. (wik)

ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jablonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 24. 9. wystawa pt. „Słodka pokusa”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jablonkowa i okolicy”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8:** do 31. 8. wystawa pt. „O założeniu Frysztatu”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Masaryka 958:** do 20. 5. wystawa Jarki Rybovej pt. „Ceramika”; stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** do 16. 7. wystawa pt.

„Mnichów, okupacja, wyzwolenie”; stała ekspozycja pt. „Zaczarowany świat tramwajów”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyń: do 3. 6. wystawa pt. „Ślązakowcy. Powstanie, rozwój i zmierzch ruchu koźdoniowskiego”. Czynna: wt-pt: godz. 8.00-18.00; so: godz. 9.00-15.00.

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, ul. Regeera 6, Cieszyń, Galeria Wystaw Czasowych: do 30. 4. wystawa pt. „Twórcy Zaolzia” Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC. **MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, Głębocka 50, Cieszyń:** do 4. 4. wystawa artystycznych wycinanek Iaroslavy Galkun. Czynna: wt-pt: w godz. 10.00-17.00.

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«

BEATA SCHÖNWALD

doradca ds. reklamy Tel.

775 700 896



CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu



Znajdź nas na Facebooku

i odwiedzaj naszą stronę
www.glosludu.cz



Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyń w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz. ☐ W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynieść osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyń, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyń 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Małgorzata Bryl, bryl@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratomom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšánská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Uciekli grabarzowi spod łopaty

Tak walczą prawdziwi mężczyźni! Nie od dziś wiadomo, że szczypiorniak to sport dla twardzieli. W weekend potwierdzili te słowa piłkarze ręczni Banika Karwina, którzy dosłownie uciekli grabarzowi spod łopaty, wyrównując stan ćwierćfinałowej rywalizacji z Lowosicami w play off ekstraligi na 2:2.

Półfinalistę tej zaciętej serii wyłoni dopiero piąty mecz zaplanowany na sobotę 8 kwietnia w Lowosicach. Karwiniacy szykują darmowy autokar dla swoich fanów, a dla rywala podobno szereg niespodzianek. Triumfator trafi na Pilzno, drugą półfinałową parę tworzą zespoły Dukli Praga i Zubrzy.

Szczypiorniści Banika Karwina po dwóch meczach na parkiecie Lowosic przegrywali 0:2, ale rewansz na własnym parkiecie potraktowali po mistrzowsku. W sobotę podopieczni trenerów Marka Michaliski i Aleksandra Radčenko odbili skutecznie meczboła (35:31), w niedzielę sięgnęli po drugie zwycięstwo (31:27) przedłużające szansę na awans do grona czterech najlepszych drużyn tego sezonu. – Jestem dumny z tej drużyny. Chłopaki pokazali klasę w najważniejszych momentach sezonu – stwierdził zadowolony Aleksander Radčenko, który w roli grającego trenera skutecznie pokierował drużyną w weekendowych pojedynkach w karwińskiej hali. – Byliśmy ciut lepsi od rywala, zwłaszcza w defensywie, ale także w bramce – podkreślił Radčenko. Pierwsze dwa ćwierćfinałowe mecze były pokazem jednego aktora, a mia-



Banik we własnej hali wyrównał stan ćwierćfinałowej rywalizacji na 2:2.

nowicie wychowanka Banika, Artura Adamika, który bramkę Lowosic zamknął na cztery spusty i w zasadzie skasował karwińskich strzelców. W Karwinie było odwrotnie. Gólkiperzy Banika – Przemysław Witkowski i Petr Mokoř – skutecznie odpierali ataki rywala, w dużym stopniu pomagając całej defensywie. W ataku dzielnie bił się z blokami defensywnymi Marek Monczka, jeden z najlepszych szczyponistów w dotychczasowej ćwierćfinałowej konfrontacji.

Rewelacyjnie zagrał Banik zwłaszcza w niedzielnym meczu, na który

widzowie mieli darmowy wstęp. Pełna hala spowodowała gospodarzy do heroicznego wysiłku. W 41. minucie czwartego meczu zrobiło się 24:14 dla Karwiny. Lowosice nie nadążały za akcjami oskrzydłającymi, popełniały błędy i do końca już tylko hipnotyzowały tablicę z wynikiem. Karwińscy trenerzy skrzętnie skorzystali z okazji, dając okazję pograć w końcówce meczu również rezerwowym, najmłodszym wychowankom klubu. W play off liczy się zwycięstwo, a nie dokładny wynik. Taka okazja może się w sobotę w Lowosicach już nie powtórzyć, a dla młodych karwińskich zawodników była to szansa, żeby zakosztować atmosfery play off bezpośrednio na placu gry.

JANUSZ BITTMAR

CWIERĆFINAŁY EKSTRALIGI PIŁKI RĘCZNEJ

KARWINA - LOWOSICE 31:27

Do przerwy: 16:11. Karwina: Mokoř, Tabara, Witkowski – Monczka 6/3, Młotek 4, Frančík 4, Solák 5, Hanisch 3, Geist 4, Jiří Užek 2, Plaček 1, Radčenko 2, Borys, Drzyzga, Wozniak, Piwko.

KARWINA - LOWOSICE 35:31

Do przerwy: 19:17. Karwina: Mokoř, Witkowski – Monczka 10/4, Młotek 7, Frančík 4, Solák 6, Hanisch 1, Geist 4, Jiří Užek 1, Plaček 1, Radčenko 1, Borys, Dudek, Drzyzga, Wozniak.

Przegrana pod Jeszczedem

Pierwszoligowi piłkarze Karwiny stracili komplet punktów w drugim meczu z rzędu. Po domowej porażce z faworytem rozgrywek – Viktorią Pilzno, tym razem podopieczni trenera Jozefa Webera nie sprościli na wyjeździe ratującemu się przed spadkiem Libercowi.

W futbolu błędy przekładają się na stracone gole, o czym przekonali się karwiniacy dwukrotnie. Prowadzenie zapewnił gospodarzom Bartl,

a w drugiej połowie przypieczetował zwycięstwo Liberca strzałem z dystansu Potočný. Karwiński bramkarz Jan Laštůvka nie tyle spóźnił się z interwencją, co w ogóle nie zdążył zareagować. Gol Potočného ostudził zapędy Karwiny, która od 60. minuty zwiększyła obroty, poprawiając znacznie dokładność i szybkość swoich podań w środku pola. – W okresie naszej najlepszej gry straciliśmy drugiego gola. Liberec był głodny zwycięstwa,

widać było, że walczy o uratowanie skóry – zaznaczył szkoleniowiec Karwiny, Jozef Weber.

Przegrana z Libercem szybko trafiła nad Olzą do lamusa. Karwińscy piłkarze od poniedziałku nastawili się bowiem na najbliższy hit pierwszoligowej kolejki – sobotni mecz ze Slavią Praga. Szlagier 23. kolejki zaplanowany został na godz. 20.15. Bilety w Raju rozeszły się jak ciepłe bułeczki i organizatorzy meldują: wyprzedane do ostatniego

I LIGA PIŁKARSKA

LIBEREC - KARWINA 2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 14. Bartl, 69. Potočný. Karwina: Laštůvka – Moravec, Hošek, Košťál, Eismann – Janečka (76. Jurčo), Šisler – Budínský, Panák (62. T. Weber), Kalabiška (86. Puchel) – Wágner.

Lokaty: 1. Pilzno 50, 2. Slavia Praga 49, 3. Sparta Praga 40, ... 8. Karwina 29 pkt.

krzeselka. Kto nie zdążył kupić biletu, musi się zadowolić bezpośrednią transmisją w stacji ČT Sport. (jb)

Sigma i Banik coraz bliżej awansu

FNL

SIGMA OŁOMUNIEC - TRZYNIEC 1:0

Do przerwy: 1:0. Bramka: 1. Petr. Trzyńnic: Paleček – Benetka (24. Janoščin), Reintam, Čelůstka, Stríž – Ižvolt (46. Joukl), Motyčka, Šumbera, Křišto, Janošik (71. Vávra) – Dedič.

Lider drugoligowej tabeli uderzył w najmocniejszy punkt trzyńnickiej gry, defensywę, już w 17. sekundzie meczu. Szybkie prowadzenie Sigmy ustawiło przebieg spotkania, w którym goście próbowali atakować, ale niewiele z tego było pożytku. Nie pomogły też zmiany, na jakie zdecydował się szkoleniowiec Trzyńca, Jiří Neček, który w drugiej połowie wprowadził na boisko Joukla z Vávry. Trzyńczanie w końcówce meczu zagrali va banque, w polu karnym Sigmy pojawił się nawet bramkarz Paleček, ale jedyną reakcją na desperacką grę gości był gwizdek sędziego kończący meczarnię. – Liczyłem na więcej, ale kiedy tracisz bramkę w 17. sekundzie, sprawa mocno się komplikuje – skomentował przegraną trener podbeskidzkiego klubu, Jiří Neček.

BANIK OSTRAWA VLAŠIM 2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 11. Breda,

55. Hlinka. Ostrawa: Vašek – Breda, Zápotočný, Mešaninov – Sus, Hrubý (89. Nerad), Hlinka, Pekár (59. Staňa), Helešic – Urgela (65. Jakubov), Mičola.

Przed kamerami Czeskiej Telewizji podopieczni Vlastimila Petrželi uczynili poważny krok na drodze do awansu. – Chylę czoła przed rywalem, zagrał najlepszy mecz spośród wszystkich klubów, które gościliśmy w tym sezonie na Miejskim Stadionie – powiedział „GL” trener Petržela. Premierowego gola w barwach Banika zdobył Breda, symbolicznie do siatki swojego byłego pracodawcy. Kolejny znakomity występ w barwach Ostrawy zaliczył bramkarz Petr Vašek. Pupil trenera, a także kibiców, wylapał w drugiej połowie dwie czyste okazje ekipy Martina Haška, brata byłego gólkpera hokejowej reprezentacji RC. Ostrawianie powiększyli przewagę nad trzecią Opawą do siedmiu punktów.

Lokaty: 1. Olomuniec 46, 2. Ostrawa 42, 3. Opawa 35, ... 12. Trzyńnic 21 pkt.

DYWIZJA

LOKOMOTYWA PIOTROWICE KOZŁOWICE 2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 12. Hanusek, 52. Klimas. Piotrowice: Mrozek – Leibl, Gill, Moskáč, Bajzáth – M. Puškáč, Škuta, Hoffmann, Klimas, Hanusek – Urban.

Piłkarze Lokomotywy zrehabilitowali się za niewypał z poprzedniej kolejki. W porę i w dodatku w idealnym miejscu, bo przed własną, wymagającą publicznością. Spokój w poczynania gospodarzy wniósł dopiero gol Klimasa. Po zmianie stron Lokomotywa bez większej zadyszki dojechała na peron.

HAWIERZÓW NOWE SADY 1:2

Do przerwy: 0:0. Bramki: 88. Gomola – 84. i 86. Dvorský. Hawierzów: Smětak – Lisický, Cigánek, K. Skoupý, L. Skoupý (75. Klejnot) – Zupko – Omasta, Wojnar, Förtser (85. Rozsival), Uher (66. Švábik) – Gomola.

Na czele dywizyjnej grupy E nie doszło do zmian. Oprócz lidera z Wałaskiego Międzyrzecza przegrali bowiem również Indianie z Hawierzowa, którzy mimo straty punktów z Nowymi Sadami utrzymali drugie miejsce. Worek z bramkami rozwiązał się w ostatnich sześciu minutach spotkania. Hawierzowski Tomasz Gomola, który po wyleczeniu kontuzji szybko złapał strzeleckiego bakcyła, zdążył już jednak tylko złagodzić oblicze porażki. Kluczowa dla losów meczu była pierwsza z dwóch bramek Dvorskiego zdobyta z kontry.

Lokaty: 1. W. Międzyrzecze 43, 2. Hawierzów 36, 3. Beneszów Dolny 35, ... 6. Piotrowice 28 pkt.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

Horror ze szczęśliwym końcem zafundowali swoim fanom piłkarze Bogumina, którzy golem z 95. minuty pokonali u siebie Haj, umacniając się na prowadzeniu w piątoligowej tabeli. Gwiazdą weekendu był jednak orłowski Jarmil Kopel, zdobywca hat tricka do siatki Frensztat. O hat tricka otarli się również słowacki napastnik w barwach Cz. Cieszyna, Peter Kiška, autor dwóch bramek w derbach Zaolzia.

Czeski Cieszyn – Wędrynia 2:2 (14. i 72. Kiška – 35. Przyczko, 89. Pilch), Bogumin – Haj 1:0 (95. Košťál), Dziećmorowice – Szonów 1:2 (86. Hrtánek – 75. Aniol, 79. Schovajsa), Frensztat – Orłowa 0:5 (13. Tomáš, 28., 31. i 88. Kopel, 80. Široký), Břidličná – Bilowec 0:1, Herzmanice – Czeladna 0:0, Karniów – Bruntal 2:2, Polanka – Koberzyce 1:2. Lokaty: 1. Bogumin 42, 2. Herzmanice 38, 3. Czeladna 38, 4. Cz. Cieszyn 35, ... 9. Dziećmorowice 24, 12. Wędrynia 22, 13. Orłowa 19 pkt.

IA KLASA - gr. B

Nasze zespoły w szóstej lidze spisały się w miniony weekend raczej

SREBRO MŁODYCH STALOWNIKÓW

To, co nie udało się seniorskiej drużynie Stalowników Trzyńnic, udało się młodemu Stalownikom. Hokeiści juniorskiej drużyny Trzyńca sięgnęli w weekend po srebrny medal młodzieżowej ekstraligi. Jedyną przeszkodą do pełni szczęścia okazali się być Indianie z Pilzno. Srebrny medal smakuje jednak dla podopiecznych Vlastimila Wojnara jak złoto.

Młodzi Stalownicy przegrali w finale wszystkie trzy mecze. Decydujący cios zadało Pilzno w niedzielę na własnym stadionie, wygrywając z Trzyńcem 3:2. – Ten finał przegraliśmy już w Werk Arenie, gdzie straciliśmy oba domowe mecze – stwierdził szkoleniowiec juniorskiej drużyny Stalowników, Vlastimil Wojnar. – Mimo wszystko bardzo cieszymy się z tego medalu.

PILZNO - TRZYNIEC 3:2

Terce: 1:0, 1:2, 1:0. Bramki i asysty: 14. Sysel, 33. Kodýtek, 41. Eret (Kokoška, Kaňák) – 31. Kvasnica (Hrehorčák, Hladonik), 40. Hrehorčák (Hladonik). Trzyńnic: Loubal – Hrachovský, Janiczer, Bartko, Michal Roman, L. Doudera, M. Adámek, Haman, Imrich – Stuchlík, Kaukič, Jašek, Flok, Hrehorčák, Kvasnica, Hladonik, Lacka, Miloš Roman, Kalus.

(jb)

W SKRÓCIE

»PASY« Z MISTRZOWSKIM TYTUŁEM. Hokeiści Comarch Cracovii zostali po raz dwunasty w historii mistrzami Polski. W siódmym meczu finałowym „Pasy” pokonały GKS Tychy w dogrywce 2:1. Złotego gola zdobył Peter Šinagl, ustalając stan finałowej rywalizacji na 4:3. Tychy prowadzone przez czeskiego trenera Jiřego Sejbę wygrały fazę zasadniczą Polskiej Ligi Hokeja, ale w oczach ekspertów to krakowianie byli pasowani na faworyta finałowej konfrontacji. Prognozy się sprawdziły, Tychy nie podołały bowiem presji w najważniejszym meczu sezonu. (jb)

IB KLASA - gr. C

Rzepiszczce – Toszonowice 2:2, Luczina – Gnojnik 4:0, Pietwałd – Jablonków 1:3, L. Piotrowice B – Śmiłowice 2:0, Wierzniewice – Lutynia Dolna 3:1, I. Piotrowice – Sucha Górna 1:2, Nydek – Raszkowice 2:4.

MP KARWIŃSKIEGO

V. Bogumin – G. Hawierzów 1:0, Cierlicko – S. Pietwałd 2:2, L. Łąki – B. Rychwałd 4:1, Zabłocie – Dąbrowa 1:1, G. Błędowice – Żuków Górny 2:0.

MP FRYDEK-MISTEK

Chlebowice – Piosek 2:2, Nawsie – Mosty 0:4, Oldrzychowice – Hukwałdy 0:1, Gródek – Wojkowice 2:0, Bukowice – Noszowice 3:0. (jb)